KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPLATA „Kurjer Zagłębia" kosztuje w Sosnowcu z odnoszeniem rocznie mk. 1200, półrocznie 600 kwartalnie mk. 300, — miesięcznie mk 100. pocztę mk. 115. —

OGLOSZENIA. Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce na I-ej stronie Mk 15 w tekście Mk 20 po tekście reklamy Mk. 10 Zwyczajne mk 7,50 Drobne: 2 Mk. za wyraz, dla poszukujących pracy i o rzeczach zgubionych, 5 mk. za wyraz, o interesach handlowych i majątkowych najmniej marek 20.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica DębliáskaNr 1

Adres dla depesz: „KURJER" — SOS.

Administracja otwarta od 9 rano bez przerwy do g. 7 wiecz W niedzielę i święta od 8 do 10 r.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 11—8 w poł. i od 6—7 w

PRENUMERATE I OGŁOSZENIA przyjmują Kantory własne oraz Księgarnie w Zagłębiu Tow Akc. „Reklama Polska" w Warszawie i wszystkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Cena pojedyńczego egzemplarza **mk. 5.00** (Na G. Sląsku **50 fen.**) SOSNOWIEC. wtorek dnia 3 maja 1921 roku Nr. 97 Rok XV

W dniu 26 kwietnia w Kościele Św Krzyża w Warszawie pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy panną Marją Trzmielówną a panem Bolesławem Szczęsnym. 2058

Niedzielne zabiegi żydów.

Przy pomocy p. Nossiga z Berlina komisji porozumiewawczej audencji protekcji zagranicznej i wszelkich wykrętów żydzi usiłują wymusić na rządzie polskim specjalne swobody w niedziele: swobodę pracy i handlu.

Załatwimy się najpierw pokrótce z częścią pierwszą — pracą, Przyznajemy że początkowo bardzo dla mnie był przekonywający argumet żydów, że Państwo jest zainteresowane, ażeby produkcja się powiększyła, a zatem robotnik żydowski nie może być skazany ani na godzinę dłuższego odpoczynku niż chrześcjanin". Zydzi piszą nawet („Nasz Kurjer" 93) że „rozumieją to zupełności miarodajni politycy polscy, a przeto co do tego punktu nie napotyka się opozycji".

Lecz argument ten był słuszny tylko do czasu uchwalenia przez Sejm głosami socjalistów i żydów — 8-godzinnego dnia pracy i w sobotę 6. Obecnie bowiem żydzi mogą rozłożyć sobie te 6 godzin po 1 godzinie dziennie, przez co produkcja państwowa nie ucierpi. Zydzi więc przez głosowanie z socjalistami sami uprawnili ogół do żądania powszechnego odpoczynku niedzielnego,

Możemy tedy odrazu przejść do kwestji handlu niedzielnego. Tutaj na ogół wystarczy argument główny, że powodzenie handlu wcale nie zależy od liczby godzin. Ogół kupiecki nie targuje ani o grosz mniej obecnie przy 8 godzinach handlu aniżeli dawniej, kiedy sklepy i sklepiki otwarte były 16 godzin, od 7 rano do 11 wiecz.

Niejeden kupiec utarguje więcej przez dzień, niż sąsiad przez tydzień. Zydzi zaś w niedzieję pozbawieni konkurencji chrześcijańskiej, mogą tyle utargować, że wystarczy im na cały tydzień.

Inna rzecz, iż wskutek nadmiernego ograniczenia handlu w dnie powszednie i zamykania sklepów w godzinach obiadowych, ludzie pracy mają ogromne niewygody i muszą wszystko kupować przez pośredników służbę itd., przepłacając za wiele artykułów. I tu jednak zawinili żydzi socjaliści z Sejmu

Co się tyczy niedzieli specjalnie, to żydzi agitują za jej naruszeniem w imię dobra — włościan. Rzeczony organ żydowski pisze wyraźnie, ze „włościanie muszą mieć sposobność do nabywania rzeczy niezbędnych w ten jedyny dzień (świąteczny), gdy przyjeżdżają do miasta na nabożeństwo".

Chcielibyśmy przedewszystkiem zapytać się żydówczy i oni w sobotę po nabożeństwie w bóżnicach robią zakupy? Oczywiście że nie. Zyd nie kupuje w sobotę za grosz towaru i włościanin polski ma odpoczynek jednodniowy prawdziwy, A czyż chodzenie po sklepach za zakupami to nie robota? Czy człowiek przy tem się nie nairytuje, zwłaszcza usłyszawwszy dzisiejsze... ceny paskarskie! A pozatem: nie łudźmy się, nasz włościanin, niestety, jeszcze pije dużo wódki właśnie w niedzielę. Czyż więc pożądane jest i wskazane, ażeby on w takim stanie robił zakupy i stał się pastwą oszukańczych kupców żydowskich którzy oszwabienie „goja" uważają nietylko za korzystny interes, ale niemal za zasługę wobec Jehowy i Sjonu.

Nawet koncepcja kilkagodzinnego otwierania wszystkich sklepów w niedzielę jest niebezpieczne dla włościan i prostego ludu. Albowiem szanujący się kupiec polski nie otworzy sklepu w niedzielę pomimo pozwolenia. Jedynie więc żydzi i nizinny kupiectwa będą mieli możność najgorszego szachrowania w niedzielę,

Ze stanowiska pewnej sprawiedliwości abstrakcyjnej, przymusowe zamykanie sklepów przez żydów wyrównywa dopiero tę sytuację, że o ilę żyd, gdy nie bojkotuje „goja", może kupować u niego tylko 5 dni w tygodniu...

Chyba, że rząd zgodzi się na wydanie rozporządzenia, zabraniającego żydom sprzedawać cobądź chrześcijanom w niedzielę dla wyrównania szans kupieckich, aby Polacy w Polsce mieli te same przywileje, co żydzi.

Gdy zaś mowa specjalnie o włościanach, to powinni oni mieć swoje kooperatywy i kupować normalnie, jak wszyscy ludzie. Kościół powinien być blizko żeby włościanin mógł niedzielę przepędzić na łonie rodziny, modlić się kształcić, bywać na zebraniach społecznych, a nie handlować wtedy. Bo ostatecznie nietylko sprzedawanie, ale i kupowanie jest handlem, tembardziej, że przy tej sposobności włościanin niejedno sprzedaje żydowi w niedzielę...

Na Boga, nie pozwalajmy, żeby ten „goj" był ciągle mierzwą na glebie żydowskiej, która przez to staje się nadal urodzajną, Utwierdza to tylko żydów w przekonaniu, że oni istotnie są ludem „wybranym".

J. O.

Z powodu zjazdu P.P.S.

Omawiając ostatni Zjazd partyjny i uchwały Rady Naczelnej PPS. w Warszawie, „Kurjer Łódzki" robi następujące uwagi:

„Przewodniczył dobrze znany społeczeństwu Polskiemu warchoł i dezygent fornali p. Kwapiński. Uchwalono szumną organizację obchodu 1-go maja przyczem znamienne jest, iż uznano za pożądane współdziałanie w tym względzie z „bezpartyjnemi" związkami klasowemi. Ponieważ jest to sekretem poliszynela, że owe rzekomo bezpartyjne związki klasowe podlegają głównie wpływom komunistów, zatem mamy do zanotowania jeden jeszcze wypadek łączenia się PPS. z komunistami, ku którym nasi „scheidemanowcy" stale wzdychają czule i korzystają z każdej sposobności skokietowania ich. Ta czuła i tkliwa miłość jest coprawda bez wzajemności gdyż komuniści nie przepuszczają żadnej okazji, by PPS. zwymyślać od socjal patrjotów, zdrajców sprawy międzynarodowej proletarjatu i tp. To jednak nie przeszkadza snać afektom.

Specjalnie interesująca dla Łodzi jest uchwała w sprawie przyszłego zjazdu partyjnego który tym razem został wyznaczony łaskawie w mieście Zaiste, zaszczyt to niebywały.

Zatem w skromne mury bawełnianego grodu zjedzie cała tak różnorodna i tak zasłużona dla dzieła rozbijania młodej państwowości polskiej elita PPS.

Łódź zaroi się od pp. Daszyńskich, Moraczewskich, Kwapińskich, Ziemęckich, Barlickich Diamandów, Perlów e tuti quanti. Ileż to będzie cudownych a efektowanych popisów estradowych, ileż wystrzeli w powietrze szumnych rakiet frazeologji, ile wreszcie będzie wrzawy i humoru na wiecach.

Podobno szereg impres kabaretowych, a zwłaszcza koncertowych ma zamiar odwołać na ten czas swe spektakle z obawy konkurencji ze strony słynnej już „orkiestry sejmowej", która ze wszystkiemi zapewne instrumentami oraz naczelnym dyrygentem p. Perlem zaszczyci Łódź swemi gościnnemi występami.

Co się dzieje mocny, Boże,
że całuśki świat,
ledwie oczy z snu otworzę,
spowijają złote zorze,
kieby róży kwiat —
a głogu
kiedy róży kwiat!?.

A pod niebem, kajś w przestrzeni
kędy gwiezdny szlak—
coś się perli, coś się mieni
coś tysiącem drga odcieni,
że i myśli brak
natenczas,
że i myśli brak!.

Zrękowiny, czy wesele?!!
ale czyby ślub —
że w powietrzu rżną kapele,
że w pokłonach kwiat się ściele
aż do samych stóp —
do ziemi,
aż do samych stóp!?!.

Czemu słonko złotą dłonią
budzi marzeń sny?
kwiat — upaja słodką wonią?
Czemu pszczółki wok. dzwonią
i spadają łzy
z okiści,
i spadają łzy?!..

Nie! nie swaty to miłosne,
nie weselny czas!,

— — — — — — —

Toć to wszystko wita wiosnę
rzuci pieśni jej radosne
i hołd składa wraz —
pospołu
i hołd składa wraz!..

E Kłoniecki

Kronika.

— W sprawie operacji walut zagranicznych. Delegat min. skarbu dla spraw dewizowych na Wojew. łódzkie i kieleckie nadsyła co następuje: Na mocy rozporządzenia Ministra Skarbu i Ministra b. Dzielnicy Pruskiej z dnia 31 grudnia 1920 r. z. i z dnia 15 stycznia 1921 roku wzywam wszystkie domy handlowe, kantory wymian i inne instytucje finansowe, które zajmowały się operacjami walutowemi, do złożenia na moje ręce w biurze przy ul. Przejazd 4, I p. w Łodzi podania o prawo dokonywania tych operacji nadal i zwrócenia się o instrukcje. Na mocy tychże rozporządzeń kupowanie i sprzedaż walut zagranicznych dozwolona jest tylko bankom dewizowym lub instytucjom finansowym, posiadającym prawa banków dewizowych na mocy specjalnego pozwolenia Ministerstwa Skarbu.

Inne instytucje finansowe jak: kantory wymiany, domy handlowe i t. p. (prócz towarzystw kredytowych ziemskich, miejskich i lombardów mogą ubiegać się u delegata Ministerstwa Skarbu o prawa komisjonerów, którym dozwolone jest nabywanie walut zagranicznych bez ograniczeń, sprzedaż zaś może odbywać się tylko między sobą lub bankom dewizowym.

— Szczęśliwi znalazca. W numerach Tygodnika Ilustrowanego" i „Swiata" są umieszczone fotografje niektórych znalazców miljonówek w paście do obuwia „Zorza".

— W sprawie gimnazjum miejskiego w Dąbrowie Górniczej. W dniu 26 kwietnia odbyło się zebranie rodziców uczni, na którem uchwalono upoważnić delegatów, którzy będą osobiście w wyższych sferach czynić starania o upaństwowienie tej uczelni, która jest prowadzoną nieźle, a w porównaniu z innymi bardzo dobrze. Na zebraniu była mowa o zamierzeniach Magistratu w kierunku kupna nieruchomości na pomieszczenie gimnazjum, czy na budowę tegoż, co ma kosztować podobno 10 miljonów. Dlaczego nie kupiono dotąd domu, w którym gimnazjum poprzednio się mieściło? Byłoby przecież taniej a tych 10 miljonów podobno niema skąd wziąć.

— Zagadkowe ceny. Dziwne naprawdę zapanowały stosunki w sklepach ze sprzedażą papierosów monopolowych albowiem wtedy, kiedy w składzie wyrobów tabacznych przy ulicy Piłsudskiego płaci się za 20 sztuk papierosów firmy Union „Wytwornie" 30 mk. właściciel trafiki przy zbiegu ulic Modrzejowskiej i Ostrogórskiej każe sobie płacić za paczkę tych samych papierosów, aż 45 mk. a więc drożej o 15 mk. Czy tak być powinno?

— Zmiany sędziów. Z d 1 Maja przeniesiono Sędziego Pokoju III Okr. w Dąbrowie (dla okolicznych gmin) p Marjana Ostrowskiego na stanowisko Sędziego pokoju II Okr. miasta Dąbrowy, a na miejsce p. Ostrowskiego przeniesiono na Sędziego pokoju II Okr. m. Dąbrowy p. Jana Domańskiego. Sędzia śledczy 2 rewiru w Dąbrowie p. Bachtig przeniesiony został do Rawy, a na miejsce p. Bachtiga zamianowano p. Imienińskiego b. sędziego na Kaukazie.

— Pogryźli się za sobą. Ppsy i komuniści ku uczczeniu 1 maja urządzili w pochody Niesiono sztandary jak również transporamenty z napisami w imię haseł międzynarodowych. Transpolranty komunistów miały napisy; „Niech żyją Rady del. robotn. i chłopskich, Niech żyje III Międzynarodówka, Żądamy wolności dla szerzenia idei komunistycznej w słowie, piśmie i organizacjach, Precz z militaryzacją, Niech żyje polska republika rad. Te bezczelne transporenty zostały jako antypaństwowe przez władze odebrane, Na Starososnowieckiej miało miejsce zajście z kom. Strzeleckim z powodu żądania p. kom. pokazania sztandaru, czyniemia napisów antypaństw. Kilku opornych aresztowane. Pochody miały mieć punkt zborny około Dworca kol. Do utworzenia jednego większego nie doszło, Powodem tego było starcie między ppsami a komunistami na ul. Starososnowieckiej, gdzie właśnie ppsiaki pogryźli się z miłośnikami Lenina i Trockiego wykrzykującymi raz po raz precz z białym terrorem. Czerwone awantury ciągnęły się przez cały dzień zakłócając spokój różnych dzielnic.

— Uroczyste nabożeństwo Dziś z okazji święta narodowego ku uczczeniu Konstytucji 3 maja odbędzie się w kościele parafjalnym w Sosnowcu uroczyste nabożeństwo o godz. 9 i pół rano.

— Łapigrosze. Codziennie prawie można zauważyć na targu przy ulicy Modrzejowskiej zastawione stoliki z różnymi przedmiotami, przyciągające przechodniów a osobliwie znanych w mieście sprzedawców papierosów którzy pragnąc wygrać jakiś ustawiony na stoliku przedmiot oddają się hazardowej grze czy to w kostkę czy loteryjkę. Jak nas informują, proceder o tyle łatwego zarobku sprowadza w każdy dzień a osobliwie w sobotę na targu przy ulicy Modrzejowskiej łapigroszów nie tylko miejscowych lecz przyjezdnych z Częstochowy, Olkusza Dąbrowy a nawet z dalszych okolic.

— Talerze nie są artykułem pierwszej potrzeby, stanowią przedmiot zbytku i można się bez nich obejść — tak dowodził obrońca oskarżonego Joska Herszkowicza, pociągniętego do odpowiedzialności za pobieranie nadmiernych cen za talerze, a jednocześnie nadmienił, że za rzeczy luksusowe, do których talerze zaliczać należy, można brać ile kto chce i że jego bliski przyjaciel za stare pianino, co kosztowało około 2 tysięcy koron złupił aż dwieście tysięcy marek. Jednak Sąd Pokoju w Dąbrowie w dniu 28 kwietnia nie podzielił arcymądrego dowodzenia obrońcy, którego bliski przyjaciel też drze ile może, i na oskarżonego Herszkowicza ogłosił wyrok, skazujący tegoż za lichwę na 2 tygodnie aresztu

— Losy ajencji Pat, Na onegdajszem posiedzeniu rady ministrów zapadła decyzja co do dalszych losów polskiej Ajencji telegraficznej. Postanowiono Ajencję tę zatrzymać w rękach rządu i poddać ją jedynie reorganizacji, aby w przyszłości lepiej mogła spełniać swe zadania.

— O ochronę praw kobiety. Na wiecu, który miał swoje miejsce w Warszawie po dyskusji powzięto następujące uchwały: 1) żądać od ministerstwa pracy opracowania ustawy o służbie domowej, celem przedstawienia do zatwierdzenia sejmowi; 2) wprowadzenia w życie ustawy ochrony pracy kobiecej, identycznej z projektem kongresu waszyngtońskiego; 3) zwrócić się do rady ministrów z zapytaniem, na jakiej zasadzie i czy wogóle wydała rozporządzenie, dotyczące powierzenia kobietom stanowisk kierewniczych w biurach państwowych; 4) żądać wprowadzenia do kodeksu napoleońskiego noweli, znoszącej ograniczenia praw cywilnych kobiet; 5) celem poparcia kongresu waszyngtońskiego organizować się w związki zawodowe o charakterze klasowym! dla obrony praw kobiet pracujących.

— O przedstawicieli kolejarzy i pocztowców w Sejmie. Ze względu na mające się rozpocząć wybory do nowego Sejmu, Koło pracowników telegrafu wystąpiło z projektem niezwłocznego porozumienia się ze związkiem kolejarzy i centralnym związkiem pracowników poczty. telegrafu i telefonów, aby te dwie najliczniejsze organizacje zawodowe wspólnym wysiłkiem przeprowadziły do przyszłego Sejmu swego kandydata do obrony praw i potrzeb tego licznego odłamu pracowników. Projektowane jest że do bloku tego przyłączą się pracownicy komunikacji lądowej i rzecznej.

— Zarząd Dworca dyrwarsz nie chce udogodnić publiczności podróżującej wychodzenia do pociągów... Dlaczego nie wypuszcza się przyjezdnych do miasta przez bramę obok kancelarji zawiadowcy stacji i przejścia obok posterunku żandarmerji i nie wypuszcza na paron przez kl. IIIcią IIgą Ią i drzwi ogólne obok sali rewizyjnej?

— Jaka jest podaż robotników. Zauważyć się daje w ostatnich czasach znaczny nadmiar wykwalifikowanych robotników. Nadmiar ten, za nielicznymi wyjątkami nie zmniejsza się, mimo mających wkrótce nastąpić robót polnych.

Z teatru.

Dziś z powodu święta narodowego dwa przedstawienia o programie uroczystym poprzedzone odpowiedniem słowem wstępnem, oraz hymnem narodowym.

Popołudniowe przeznaczone specjalnie dla uczącej się młodzieży i dla tych, którym ceny miejsc są za drogie a więc dane będzie po cenach najniższych. Wystawiony będzie Major ułanów". Początek g. 4 pp.

Wieczorem niezawodna „Polska krew"; urozmaicona tańcami narodowymi i dożynkami.

W środą przedstawienie w Dąbrowie.

W czwartek „Bohaterowie".

W piątek „Zuza" — Miljonówki

W sobotę „Gri-Gri"

W niedzielę popołudniu „Donżuani" wieczorem „Sufrażystki".

Sprzedaż biletów wczesna przeniesioną została do znanej firmy W-go Cegłowskiego przy ul. Trzeciego Maja. Kasa czynna od g. 10 ej r. do 1 ej pp. i od 3 ej pp do 6 ej wiecz. W niedzielę i święta od 10 r. do 6 ej w. bez przerwy.

— Donżuani w Dąbrowie, operetka St. Szląszaka wystawioną będzie jutro i środę w teatrze Kometa.

---

34)] EUGENJUSZ MORET.

Taniec Miljardów.

— Bezzaprzeczenia, wiesz pan jednak, że zapisodawca miał na myśli całą rodzinę.

— Tak, od uznania spadkobiercy.

— Od uznania?

— I to uznanie właśnie zostawiam sobie.

— Bardzo pięknie, odgadłem pana. Nie zbogacisz pan nas, gdyż nie uważam nas poprostu za zdolnych do życia.

Mógłbyś się pan więcej mylić.

— Ale nie mylę się wcale, nieprawdaż?

— A więc! niewiem jakich potrzeba by danych, ażeby rodzina nasza mogła być wyprowadzoną z biedy, ale chcę panu powiedzieć moje zdanie w tym względzie, pańska zaś pamięć na przyszłość i wrodzona sprawiedliwość da ci wskazówkę, sądzę, jak masz sobie dalej postąpić.

— Mógł byś pan jednak wstrzymać się, zanim ja nie wypowiem swoich motywów.

Nie, poniewasz ludzie pańskiego charakteru z trudnością odstępują od raz powziętego postanowienia, mogę więc pana zapewnić, że niebyłoby bardzo bezpieczną rzeczą nie brać na serjo moich ostrzeżeń.

— Mów wię pan, rzekł pan Tailbouis z wyrazem znudzenia ale bądź pan pewien, że cokolwiek byś mi zakomunikował, nic nie zmieni moich planów i postanowień.

Rabiot uśmiechnął się z lekka.

— Przyczyną, dla jakiej wyszowiadam się panu, nie jest tyle sympatja ile zaufanie jakie mam w pańskiej lojalności. Nie mógłbyś pan skompromitować człowieka, który ci się oddaje z rękami i nogami związanemi, zresztą, należę do pańskiej rodziny i nie mogę wątpić o panu.

— Mówisz pan zagadkowo.

— Zaraz wyjaśnię całą sprawę. Urodziłem się w małej wiosce burgundzkiej z rodziców biednych, tak biednych, że od dwunastego roku życia nie widziałem już żadnego członka mojej rodziny i że uważam się za absolutnie samego na świecie!

Rabiot przewiesił nogę na nogę i mówił zwolna i pocichu

— Rzucony tedy wcześnie na drogę życia, musiałem myśleć o sobie samodzielnie.

Słaby na zdrowiu, bez pomocy, bez protekcji, bez pieniędzy, bez wykształcenia i z mocnem postanowieniem nie zostania ani lokajem ani tragarzem, znalazłem się w położeniu trudnem z krudnem, z którego należało wybrnąć. Inny na mojem miejscu, rzucił by się z wysokości piątego piętra na ziemię, lub też pobiegły szukać szczęścia do krajów nieznanych. Ja jednak postanowiłem inaczej zrobić. Pomimo lat młodych, przeczułem, że ludzkość składa się z wyzyskiwanych i wyzyskiwaczy.

Ze pierwsi są słabi i niedołężni, drudzy zaś zręczni i inteligientni.

Poczucie chwalebne, ani słowa, Daje mi to o panu...

— Wcale nieszczególne wyobrażenie, niech i tak będzie; przedstawiam się panu takim jakim jestem, chcę żebyś mnie pan poznał, oto wszystko. Jestem przekonany że w naszem społeczeństwie uczciwy człowiek jest wyjątkiem. Tem tłomaczę moje zasady.

— Nie ma tu nikogo, ani mojej córki, ani moich przyjaciół, mów dalej.

— To znaczy, że pan już zaczynasz mną pogardzać, spodziewałem się tego. Mówię tedy dalej. Wiedz pan, że nie byłem nic dłużnym światu, który drwił sobie z mojej nędzy i rzucał mi kości do obgryzienia. Otaczali mnie sami głupcy; którzy potrzebowali tylko rosnąć, ażeby opływać w szczęściu. Ja byłem sam jeden; odpychano mnie. Walczyłem przeciwko temu durnemu społeczeństwu, które przyjęło mnie nareszcie do swego grona, jestem dzieckiem wieku, nic więcej, oskarżaj pan wiek ten, że robi ludzi takiemi jak są, nie zaś mnie, że jestem taki, jakim mnie pan widzisz. Pragnąc żyć, probowałem dwudziestu sposobów i rzemiosł, życie jest twarde...

— Chciałeś pan powiedzieć, że pańskie potrzeby są wielkie,

— Byłem dyrektorem teatru na prowincji, pedelem w szkołach, człowiekiem do towarzystwa, fotografem, dentystą, spirytystą, handlarzem: od sześciu miesięcy jestem na giełdzie meklerem i robię co mogę.

Ależ panie wszystko to...

— Właśnie, nie zawsze zarabiają się tyle, ile by się chciało i dla tego też w niektórych moich przedsięwzięciach utopiłem więcej grosza, niż miałem do dyspozycji. Oprócz tego, dałem się uwieść niejakiemu Gautrot, jednemu z pańskich kuzynów i nędzników zgubił mnie.

— Czy pana tylko pamięć nie myli.

— Przypuszcza pan zapewne, że to ja byłem przyczyną zguby Gautrota, to już do woli pana. Faktem jest jednak, że ten nieszczęśliwy, który wybornie naśladuje pański podpis, obarczył mnie przeszło trzema tysiącami franków z pańskiem podpisem, które ja oszukany jego pozorną uczciwością, puściłem na giełdzie.

(c. d. n.)

Konstytucja 3-go maja.

Trzeciego maja upływa 130 lat od chwili, kiedy została uchwalona przez Sejm nazwanym Wielkim ustawa konstytucyjna. Było to w roku 1791.

Czasy owe różniły się znacznie od dzisiejszych. Nie było wówczas, ani jednego państwa w któremby chłop i mieszczanin korzystali z pełni praw obywatelskich. A raczej wtedy dopiero w krajach zachodnich rozpoczynała się walka o te prawa. Polska w porównaniu z Rosją i Niemcami była wówczas państwem bardziej demokratycznem. Przedewszystkiem już wówczas była Rzeczpospolitą w przeciwieństwie do Rosji i Niemiec rządzonych przez cesarzy-samowładców.

Źli sąsiedzi, korzystając z chwilowej naszej słabości, oderwali od państwa polskiego część ziem naszych i zaczęli się mieszać do naszych spraw wewnętrznych. W takich to ciężkich chwilach znaleźli się w Polsce ludzie gorąco kochający swą Ojczyznę, którzy postanowili kraj z upadku podźwignąć. Zapragnęli pobudzić do życia wszystkie tkwiące w Narodzie siły. Zapragnęli by chłop i mieszczanin polski poczuli się obywatelami swego kraju. Nie mało oni zwalczyli trudności przezwyciężając opór przeciwnej ich dążeniom części szlachty i starając się uśpić czujność Rosji i Niemiec, które chciały za wszelką cenę przeszkodzić podźwignięciu się narodu polskiego. Cel jednak osiągnięto — w dniu 3-go maja 1791 roku została uchwalona konstytucja, czyli zasadnicze prawa Państwa Polskiego, które dopuściły pełnomocników 7 większych miast do Sejmu z głosem decydującym w sprawach miejskich i do radczym w innych. Poza tem zaciera się znacznie ten bezwzględny rozdział, jaki dotychczas panował pomiędzy szlacheckim, a mieszczańskim.

Oczywiście postanowień Konstytucji Majowej nie można ocenić ze stanowiska dzisiaj panujących stosunków społecznych, łatwo zrozumieć można, jeśli sobie uświatomimy, że przed 130 laty, kiedy Sejm Wielki ustanawiał te prawa, we wszystkich państwach sąsiednich panowała pańszczyzna, bądź poddaństwo (w Rosji lub nawet niewolnictwo (w Ameryce). Trzeba natomiast podkreślić pewne podobieństwo owych czasów do momentu jaki obecnie przeżywamy w Polsce. — Tak wtedy jak i dzisiaj przed Narodem Polskim leżało wielkie zadanie — miała ona odbudować potęgę swej Ojczyzny. Przedstawiciele szlachty polskiej na Sejmie Wielkim dały niemały dowód miłości Ojczyzny zrzekając się częściowo swych praw na rzecz ludu. A uchwalając Konstytucję Majową, chociaż ona nie mogła wejść w życie, bo na to nie pozwoliły wrogowie Polski, stworzyli wielkie dzieło, które podtrzymywało duch w Narodzie przez długie lata niewoli i nie pozwalało mu wyrzec się dążeń do życia niepodległego.

Naród przetrwał i zwyciężył.

Obecnie po 130 latach Sejm Ustawodawczy niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej ludowej uchwalił nową Konstytucję, która jest dalszym rozwinięciem zasad Konst. Majowej. Nie brak w niej bowiem tego ducha wolnościowego, który cechował Ustawę Majowlą. Powstało znów dzieło wielkie, jeno stworzone przez przedstawicieli całego Narodu Polskiego. I jeżeli Konstytucja z 1791 roku stała się dla Narodu tym wielkim nakazem wywalczenia niepodległości Ojczyznie naszej i zadanie swe spełniła, to Konstytucja z 17-go marca r. b. obowiązuje wszystkich obywateli polskich do uregulowania wytrwałą pracą tej niepodległości.

Z Górnego Śląska

Wszędzie zwycięstwo polskie przy wyborach do rad załogowych.

MARTAHUTA. (pod Katowicami) Zjednoczenie Zawodowe Polskie 358 głosów, 5 kandydatów; Centralny Związek Polski 169 głosów; 1 kandydat; Dtsch Metallarbeiter 166 głosów. 2 kandydatów: Hirschs 166 głosów. 1 kandydat. Ogólna ilość polskich kandydatów 6, niemieckich 3.

FRYDENSHUTA. Zjednoczenie Zawodowe Polskie 2975 głosów, 12 kandydatów; Dtsch Metallarbeiter 1065 głosów. 4 kandydatów: Christ Gewerkschaften z Hirschami 453 głosów 1 kandydat; Unioniści 805 głosów, 3 kandydatów. Robotnice w Związku Berlińskim 173 głosów, 0 kandydatów, Ogólna ilość polskich kandydatów 12 niemieckich 8.

LIPINY. Zjednoczenie Zawodowe Polskie 493 głosów. 5 kandydatów. Centralny Związek Polski 240 głosów, 2 kandydatów /Dtsch Metallarbeiter 103 głosów 1 kandydat. Christl Gewerkschaften 185 głosów, 1 kandydat. Ogólna ilość polskich kandydatów 7, niemieckich 2.

Anglja z neutralność Górnego Śląska.

BYTOM. Niemieckie dzienniki na G. Śląsku utrzymują że propozycje w sprawie neutralizacji G. Śląska nie wyszły z urzędowych kół Berlina. Wyłoniły się one z narad nieurzędowych pomiędzy przedstawicielami przemysłowców angielskich i górnośląskich. Wówczas omawiana była między innymi sprawa ewentualnego objęcia przez Anglię mandatu nad G. Śląskiem w razie ogłoszenia jego niepodległości.

Rada Najwyższa a plebiscyt.

BYTOM (PAT.) Wobec wiadomości że Rada Najwyższa zbada także sprawę plebiscytu górnośląskiego i raport międzysojuszniczej komisji w Opolu, dowiadujemy się ze sfer miarodajnych że może tu być mowa tylko o raporcie tymczasowej komisji aljanckiej który nie zawiera definitywnego sprawozdania o wynikach plebiscytu i konkretnych wniosków w sprawie podziału G. Śląska a mówi podobno tylko o tem że rezultaty plebiscytu wymagają jeszcze dalszego szczegółowego badania aby wnioski komisji odpowiadać mogły odnośnym przepisom traktatu wersalskiego.

Wykrycie „Orgeschu“ w Raciborzu.

BYTOM. (Pat.) W piątek po południu o godz. 5-ej policja górnośląska i żołnierze włoscy pod kierunkiem oficera dokonali aresztowania 12 obcych ludzi, ukrywających się w loży masońskiej w Raciborzu. Podejrzani są oni o udział w tajnej organizacji wojskowej „Orgesch“.

Groźna sytuacja na G. Śląsku.

BYTOM. (wł). Wskutek tego, że niemcy na 1 maja nie zapłacili należących sum koalicji i mimo upomnień koaljatów nie częściowo choć uskutecznić wypłaty długu wojska francuskie postanowiły pójść na Berlin, a niemcy rozpoczęli terror na G. Śląsku, chcąc uratować sytuację groźbami za lania kopalń. Sytuacja ta zmusiła Korfantego do pozostania na G. Śląsku, gdzie z powodu postawy groźnej niemców przewidywane są rozruchy w najbliższych dniach.

Polscy Faściści.

WARSZAWA. (tel wł). W dniu 1 maja w Warszawie na placu za Żelazną Bramą zaczęły się gromadzić grupy komunistyczno-żydowskie ze sztandarami i trasparentami „precz z polską“, „niech żyje Lenin i Trocki“ i t. p. celem zorganizowania pochodu. Jak by z pod ziemi wyrosły liczne zastępy robotników i młodzieży, które na widok wrogich Polsce transparentów rozprawiły się za zwolennikami Sowdepji w bardzo krótki n czasie. Widziano następnie plac cały zasłany kapeluszami, laskami i parasolami.

ś. † p.

Zofja Kucfirówna

Urzędniczka P. U. W.

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 2 maja 1921 roku, przeżywszy lat 22.

Wyprowadzenie zwłok z domu przy ul. Konstantynowskiej Nr. 13 do kaplicy Nowo-Sieleckiej nastąpi dnia 5 maja o godzinie 3-ej popołudniu, a następnie na cmentarz w Sielcu.

O czem zawiadamiają

2076 **Koleżanki i koledzy zmarłej.**

Ze sportu.

Sosnowieckie Towarzystwo Sportowe „VICTORIA“ podaje do wiadomości, że z dniem 1 maja rozpoczął sezon sportowy, rozegraniem zawodów w piłkę nożną między drużynami I-ą K. S. „Promień“ Królewska Huta i I-ą Tow. Sportowego „VICTORIA“.

Jednocześnie Zarząd Towarzystwa podaje do wiadomości pp. nabywców losów na rozgrywany garnitur mebli, że ze względów od niego niezależnych ciągnienie z dnia 3 maja zostało odłożone na dzień 8 maja na godzinę 10-ą rano.

We wtorek dnia 3 maja o godzinie 3-ej po południu na boisku przy ul. Długiej w Pogoni zostaną rozegrane zawody w piłkę nożną pomiędzy drużynami, I K S przy 11 pp. i I Tow. Sport. Victoria.

Pochód młodzieży szkolnej i robotniczej.

WARSZAWA. (tel.wł.) W dniu 1 maja w Warszawie, gdy czoło pochodu socjalistycznego (pps.) już dochodziło do placu Trzech Krzyży, z alei Jerozolimskiej od strony Wisły wyruszył pochód młodzieży z biało-amarantowym sztandarem, kierując się na Nowy Swiat w stronę Krakowskiego Przedmieścia i obok pochodu socjalistycznego. Nasza młodzież zdobyła się na wyraźny protest wobec idei międzynarodówki, którą bałamuci się ogół robotniczy.

Wobec braku wagonów osobowych dla wycieczek mogą być udzielane tylko towarowe kryte wagony uprzednio, w miarę możności technicznych, zaopatrzone w ławki. Zgłoszenia winny być podawane pisemnie odnośnym zawiadowcom stacji w terminie nie mniejszym jak dziesięć dni. Telegramy w tej kwestji mogą być podawane tylko na koszt żądającego.

Zawiadowca stacji Sosnowiec - Radomska.
Fołtyn.

Komunikat.

Komisja Kontroli cen przy Wydziale Aprowizacyjnym Magistratu m. Sosnowca, niniejszym podaje do wiadomości, iż za niestosowanie się do wydanych przepisów zostali pociągnięci do odpowiedzialności:

1) Olejarczyk Aleksander zam. przy ul. Rybnej № 5, pobierał za nielitrową miarę mleka 35 mk.

2) Szmal Jakób, (po raz drugi) zam przy ul Żytniej № 14, pobierał za nielitrową miarę mleka 38 mk.

3) Frankiewicz Antoni, zam. przy ul. Nowopogońskiej № 31, pobierał za nielitrową miarę mleka 36 mk.

4) Brykalska Józefa, zam. przy ul. Będzińskiej № 25, pobierała za nielitrową miarę mleka 36 mk.

5) Żolna Leokadja, zam. przy ul. Długiej № 16, pobierała za nielitrową miarę mleka 36 mk

6) Słomskiego piekarza z Milowic — za zły wypiek chleba kontygentowego

7) Stowarzyszenie Spożywców w Sosnowcu za zły wypiek chleba kontygentowego.

8) Cudzynowski Eljasz zam. przy ul. Modrzejowskiej 38, pobierał w dniu 11 kwietnia za 1 funt mięsa wołowego 80 i 85 marek, jak również nie posiadał cennika (3 raporty).

Odnośne raporty zostały skierowane do Urzędu Walki z Lichwą.

2060

Wydawcy: Spółka Wydaw. „Kurj. Zagł.". Tłocznia „Spółki Wydaw. „Kurj. Zagł.". Redaktor: Józef Maciejowski